

Zbudowana na piasku
z góry skazana na ruinę
pyszni się forteca wymaginowana
Domek z kart
Utkana z kawałków indywidualności
Usilnie zespalana klamrami tytanowymi

Tak to się ma z rzeczami,
naszymi relacjami
stwarzanymi lub napotkanymi
sytuacjami
Ułuda stabilności,
wytchnienia,
spełnienia

Trybiki zdarzeń
Krótkotrwały ,choć początkowo
zawrotny wir uniesień
Pozorna stabilizacja
w zderzeniu z historią kart
wskazuje iż owa rewia krótkotrwała

Pochwała instynktu
i życiowego pędu zadowalania
doprowadza do przewartościowania
a nie cementowania,zafugowania

Choć budowla okiem widoczna
Obnażona podwalina mroczna

Osadzona na niepewnych piaskach
w niekończących się zawodach
podtrzymywania pionu
ratowania przyczepności
nie ma trwałej racji bytu
Runie w oka mgnieniu
przy uderzeniu

Naga prawda wypłynie
w odpowiedniej godzinie

Lukrowany złud stabilizacji
w perspektywie poskłada się
jak domek z kart

Agnieszka Mrozek

W OGRODZIE

Lubię patrzeć
Jak ogród
Napełnia się
Światłem słońca

Przyptyw dnia wchodzi
Na trawę
Z poranną rosą
Rozmawiając

Rozprowadzając
W ciemnych koronach
drzew
Światło
Dotykające owoców

Jak dotyk matki
Uspokajający dziecko
Do snu

Marcin Kwilosz

Zaczekaj na mnie
na rozstajach
wierszy -

Wśród szmaragdowych pól
szkarłatne pocałunki
pobieraj
i w bukiecie maków
mi przynieś

A ja
poskładam
papierowe skrzydła
i słońce
we włosy wplotę

Niech drogowskazy
dobrych słów
prowadzą mnie
po błękitach

Anna Ziemia-Lonc
13 maja 2016

NOC ŚWIĘTOJAŃSKA

mój konwaliowy wianek porwały ściemniałe wody
wpuściłam strumieniem światło z ramion
oczy wszystkich stworzeń błyszczą podobnie
nie ma już wyznań od gwiazd tylko propozycje
omdlały blaskiem cień przysłonił mi czas
suniemy za nim ciemnością tylko w jedną stronę
przystaje mi serce gdy uwalniasz mój krzyk
powiedz tylko nim pełnia nastanie
kto z nas bardziej będzie żałował wspólnego świtu

Maja Hypki-Grabowska, (GOŚCINNIE)

wychowani na Twój obraz
i jakby trochę podobieństwo
tylko trochę
tylko wychowani...

gdzieś tam jestem w tym
stworzeniu
chodzę
ćwiczę
idę spać...

gdzieś tam jestem
w tym Twoim stworzeniu
nie wiem na ile wychowana
na ile stworzona

myślisz o mnie?
kochasz mnie jeszcze?
a ja
gdzieś tam jestem...

Katarzyna Tercha-Frankiewicz

CISNA

Na trasie Majdan-Przysłup
Kolejka wąskimi torami
Wozi turystów

Agroturystyka
Z każdym lata dniem
Kwitnie

Bieszczadzki poeta
Ryszard Szociński
Recytuje wiersze

Siekierzada się zmienia
Jak drzewa gór
Z każdą porą roku

*Marcin Kwilosz
2009*

LINOSKOCZEK

Imię moje gładko brzmi w ciszy
Święta noc kończy się z wolna
To tylko taniec linoskoczką
Co coraz szybciej wiruje

Raz lewa raz prawa... skok

I lot wśród braw rzęsistych
A to tylko taniec na linie
Nad nocą, nad chaosem

Bez sieci, która nie chroni już
I skok, brzdęk naprężonego
sznura
Trzask to lina czy kość?

Znów cisza rozlana czerwienią
Szara tkanka myśli i potrzaskany
bruk
Gdzie znikł akrobata?
Lina...

Rozkwitł tu kwiat

Kamil Frankiewicz

NOCNY MONOLOG

Brzozów po dwudziestej
staje się miastem
opuszczonym lecz oświetlonym
wokół dusz
spędzających czas przed ekranem
powyższą informację można zamieścić
w przewodniku turystycznym

szkoda że mało miejsc
wokół ciszy
pytań piosenek mogących posłużyć za
wstęp

Krzysztof Graboń

TRUDNY DOTYK

rozmyły się uczucia
w brudzie codzienności
troski swoje piętno jak pieczęć odcisnęły
po dwóch stronach stołu
bagażem lat oddzieleni
siedzą
dawni kochankowie

już ledwie żar pozostał z tamtego ogniska
i przyzwyczajenie
szklane oczy błędzą wzajemnie po twarzach
szukając choćby cienia dawnego pożądania
rumieniać myśli

dotyk
czy to nie za dużo
lepiej niech ręka zatrzyma się w pół drogi

© Halina Urban z tomiku *Splątane myśli*.

OSTATNI LIST

Aśka! Przepraszam cię
za tamtą dziewczynę,
która zawróciła mi w głowie.

Spotkałem się z nią w kinie
i na dyskotecę –
nic poza tym mnie
z nią nie łączyło.

Nasze życie się już
nie ułoży – zbyt wiele
przeżyliśmy.

Jednak chcę być okey:
teraz marzę jedynie
o twórczości
i spokojnej śmierci.

Bądź zdrowa i szczęśliwa!

nadałam ci imię
podobne do milczenia
utkane z najgłębszego lęku
jesteś na skraju mnie
za to że nie istniejesz
rozdaje siebie innym
obejmuję cię sercem
gdy nie wiem co zrobić
z własną czułością
twój brak wynagradza
moją bezradność
od nikogo nie usłyszę
tego słowa które tylko
ty mogłabyś wypowiedzieć
gdybym pozwoliła ci mówić
narodziłaś się we mnie
choć nigdy cię nie urodzę

Maja Hypki-Grabowska, (*GOŚCINNIE*)

LETNI DZIEŃ W BESKIDZIE

Babka lekarska
Leczy przeciętnie
Dni popołudnia

Otarte kolana
I łokcie
Wakacje proste

Beskidu sprawy
Pająków plany
Siatka na tajne

Pijaków wina
Pod sklepem
Majające problemy

Zakapiorska filozofia
Jest lekka jak kurz
Za bronami

Marcin Kwilosz

SIĘ I NIE

ile razy
użyję się i nie
pośród spraw

trudno przewidzieć reakcje stron
miarą egzotycznej granicy wszechświata

Krzysztof Graboń

Taka niemądra
taka wymuckana
Dziwna miłość
jak rzep do ogona
się doplątała

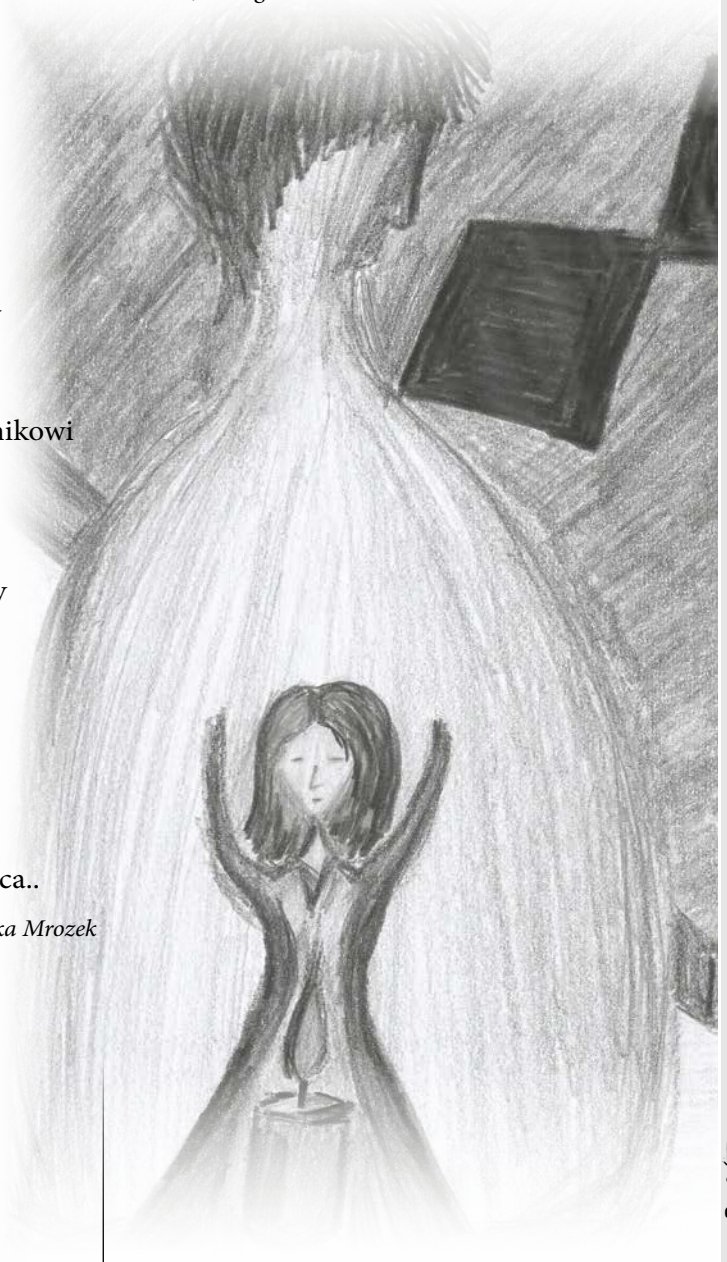
Szklą różowe założyła
Biegła jak wariatka
Nie zważała na latka
Niezrównoważona gatka
Żywiołowa dzierlatka

Wzruszająco
niewspółczująca zakładnikowi
w sidła złapanemu
Dziwnie osaczonemu

Kanony łamiąca
jak zwykle w żadne ramy
się nie kwalifikująca
Po chmurach i kwiatach
zwiewnie stąpająca
Porywająca
Zniewalająca
Nadzwyczajna
Zwyczajna
Niezwyczajna
...Miłość nam się trafiająca..

Agnieszka Mrozek

Jan Organ



++++

Rzekłem: Przyjacielu
na rozstaju dróg
tam przy brzozowym krzyżu
co bielił szlak
ten dla mnie i dla ciebie
...Przyjacielu! Ostatni raz

Dziś krzyczę w ciszę
i tylko odpowiada echo
...przyjacielu...

Już za horyzontem
zbyt odległym dla słów
inne powiodły nas drogi
te co nie dla czterech stóp

każdy zmierza w noc
i zmusza do szeptu usta
i wzywa bez szans
Przyjacielu! gdzieś jest?

Kamil Frankiewicz

moja wina
twoja wina
nasza wina
miesza mi się z grzechem
wina...

alkohol czy skulone ciało
w poczuciu winy
czy w ciągu...

wyprostowane plecy
ciągną się gdzieś po asfalcie
ukłon mojego pokolenia
i wina
i zatracone życie
w tej winie

Katarzyna Tercha-Frankiewicz

KONCERT W DOMU KULTURY

Lubię ten moment
Gaszenia świateł
Przed koncertem
Jak w kinie
Kiedy stajemy się
Częścią występu

Marcin Kwilosz

Wszystko ma swój czas
Wszystko zapisane w gwiazdach
Pomimo pędu
Powietrze raz cięższe
..raz lżejsze

Jutro większe ma znaczenie
wpisane w przeznaczenie

Do przodu mknę
pomimo wiatru w oczy
..nie brnę
..nie dryfuję
ani nawet się nie snuję
Mam nadzieję uczciwie postępuję

Od otchłani się odwracam
Z ciekawości z utartych ścieżek
zdarza się że zbaczam

Paletę barw mam pod ręką
Nie jestem już płochliwą sarenką
W otwarte karty gram
Planów nie wysuwam
Ran nie zadaję
Zadane-leczyć pomagam
Do tego potrzebna jest odwaga
Pomimo głosów -
wtrącać się nie wypada

Myślom złym wchodzić nie pozwalam
by mi dnia nie psuły
Z marzeniami idę pod rękę

Wszystko ma swój czas
-na wszystko przyjdzie czas..

Agnieszka Mrozek

Wydawca:

Starostwo Powiatowe w Brzozowie
ul. Armii Krajowej 1, 36-200 Brzozów, tel. 13 43 426 45
www.powiatbrzozow.pl | starostwo@powiatbrzozow.pl

Skład i łamanie: Redakcja Brzozowskiej Gazety Powiatowej

Druk: HEDOM w Krośnie

Prawa autorskie:

Członkowie Ruchu Poetyckiego ZGRZYT
Grafiki: Katarzyna Tercha-Frankiewicz

Kontakt:

www.facebook.com/ruchpoetyckizgrzyt
ruchpoetyckizgrzyt@wp.pl

